1/4 - 1949

Rok X.
Nr.10/409
Stockholm, dnia 1 kwietnia 1949.

Na prawach rękopisu.

WIADOMOŚCI POLSKIE

Niezależny tygodnik informacyjny

NOWA RADA UCHODZCTWA

W sobotę dnia 2 kwietnia zbiera się w Stockholmie na dwudniowe obrady Rada Uchodźctwa Polskiego. Jest to wydarzenie ważne w życiu kolonii szwedzkiej, gdyż po raz pierwszy jest to Rada, przynajmniej częściowo, wybrana.

Postulaty, o które szeroki ogół walczy oddawna i którym wyraz dawały zawsze "Wiadomości Polskie", powoli zaczynają być wcielane w życie. Nacisk opinii okazał się dość silny, by pokonać opory wszelkiego rodzaju. Pierwszy poważny krok ku demokratyzacji Rady został uczyniony, a jest on zwykle najtrudniejszy. Jest to niewątpliwie dużą zasługą również dotychczasowej Rady, że głosu opinii posłuchała i pozwoliła na wybory powszechne delegatów. Jeden komunikat Rady stwierdzający, że każdy Polak walczący o niepodległość ma prawo przyjść i oddać swój głos- wywołał skutki niespodziewane: udział liczebny w zebraniach podwoił się. Przykładem może być choćby zebranie Koła w Stockholmie w ub. sobotę. Obecnych było ponad 130 osób, podczas gdy dotychczas na tego rodzaju zebraniach średnia frekwencja wynosiła 40-60 osób. Podobnie wyglądała sytuacja w ośrodkach terenowych.

Potwierdza to w sposób najdobitniejszy, że opinia publiczna miała rację, domagając się powszechnych możliwości wyborczych. Gdy mówiono nam: "Nie można urządzać wyborów, gdyż wśród szerokich mas panuje zobojętnienie i nikt głosować nie będzie"- odpowiadaliśmy: "Należy spróbować. Nie wierzymy w obojętność uchodźcy wobec sprawy publicznej. Dajcie mu możność pełnego udziału i pełnej odpowiedzialności- a skończy się obojętność." Dowód został obecnie przeprowadzony.

Gdy mówiono nam, że nie można prowadzić akcji oświatowej, gdyż: 1/ nie ma na to funduszów, 2/ młodzież interesuje się bardziej kinem niż oświatą,- odpowiedzieliśmy na to powołaniem do życia Polskiego Tow. Oświatowego. Grupa ludzi bez grosza w budżecie, bez szumnych zapowiedzi, w ciągu 10 miesięcy zorganizowała 11 odczytów, wysyłając prelegentów do oddalonych nawet ośrodków. Zorganizowano głośny już dziś kurs w Södertälje. Dwa turnusy, pierwszy 3 miesięczny, drugi 6-miesięczny, skupiły około 30 młodych ludzi, dając im podstawy wiedzy z dziedziny matematyki i historii, literatury i nauk społecznych, ekonomii i biologii. Już dziś napływają zapytania i zapisy od młodzieży z całej Szwecji na kurs jesienny. Zadaniem P.T.O. będzie dostarczenie im pracy i mieszkań w Södertälje.

W ten sposób przeprowadzony został drugi dowód: że najważniejsze zadanie społeczne- oświata młodzieży- jest również wykonalne, wbrew głosom "zawodowych" społeczników, którzy wzruszają z pogardą ramionami:-Ach, co tam P.T.O.- to jest "prywatna inicjatywa"- i wcale się nawet przy tym nie rumienią ze wstydu.

Przed Radą, która zbiera się w sobotę, stoją zadania trudne. Według sta-

tutu wchodzą do niej prócz delegatów wybranych- również ludzie mianowani przez zarządy poszczególnych związków oraz członkowie kooptowani w ilości 1/5 Rady. Razem ten element może stanowić około 40, czy nawet 50% członków Rady. Dla opinii publicznej, rzecz jasna, przepis statutu mówiący o delegatach wysuniętych przez związki jest niezrozumiały, boć przecież wszyscy członkowie związków wybrali już raz swych delegatów w Kołach. Pocóż więc jeszcze jacyś delegaci zarządów?

Usunięcie tej "podwójnej buchalterii" będzie jednym z zadań Rady, jeśli ma się ona stać w pełni reprezentacją życia społecznego uchodźctwa.

Na czoło problemów, o których zdecydować trzeba, wysuwają się dwa zagadnienia: emigracji ze Szwecji i oświaty. Starając się dać jak najpełniejszy wyraz dążeniom szerokiego ogółu- sygnalizowaliśmy niejednokrotnie i podkreślaliśmy doniosłość tych spraw. Opinia publiczna ma nadzieję, że Rada zajmie się nimi gruntownie. Warunki pracy pogorszyły się wprawdzie z jednej strony wobec wyczerpania zasobów finansowych i braku pomocy skądkolwiek- z drugiej jednak strony powstały warunki likwidacji wszelkich sporów wewnętrznych, które utrudniały pracę.

Przykład godny naśladowania dały stronnictwa polityczne, które potrafiły zawrzeć porozumienie wobec swych wspólnych zadań. W ten sposób automatycznie ustały przyczyny wszelkich rozgrywek typu politycznego również na terenie Rady, gdyż wszystkie stronnictwa działają wspólnie. Stanowisko stronnictw wobec Rady jest, jak wiadomo, zupełnie pozytywne, a jedynym postulatem- pełna demokratyzacja tej instytucji.

Porozumienie stronnictw tak w Szwecji jak i w całym uchodźctwie walczy środkami politycznymi o najświętsze nasze cele: wolność dla Polski- która jest naszym domem i rodziną, ziemią, z której powstaliśmy i w którą się zamienimy, powietrzem, którym jedynie oddychać potrafimy- naszą miłością i życiem samym. Walczy o całość członków tej Ojczyzny okaleczonej rozbiorem w Jałcie, o wyzwolenie z dławiącego sznura, który zaciska nam Moskwa na szyji, o Polskę swobodną, sprawiedliwą dla wszystkich swych dzieci, uczciwą wobec sąsiadów i pobratymców, włączoną w tok dziejów wolnych narodów Europy i dającą swój twórczy wkład w budowę kultury światowej.

Dokładnie o te same cele końcowe walczyć ma na swym skromnym szwedzkim przyczółku Rada. Walczyć środkami akcji społecznej, opieką kulturalną, akcją oświatową, obroną przed wynarodowieniem, skupianiem i zbliżaniem wzajemnym naszej kolonii.

Można mieć uzasadnioną nadzieję, że współpraca zarówno w łonie samej Rady jak i porozumienia stronnictw z Radą ułoży się harmonijnie, kładąc kres sporom, których opinia publiczna ma stanowczo dość. Trzeba bezstronnie przyznać, że porozumienie stronnictw dało dowody swej chęci współpracy i zdolności do zdrowego kompromisu. Należy oczekiwać tego samego od Rady.

Witamy gorącym sercem przybywających do Stockholmu delegatów, życząc im w ich odpowiedzialnej pracy "Szczęść Boże".

Ł.W.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Porażka komunistów we Francji.- We Francji odbyły się oczekiwane z dużym napięciem wybory do rad kantonalnych, czyli samorządu francuskiego. Biorąc pod uwagę, że wybory odbyły się na podstawie głosowania powszechnego, stały się one sprawdzianem nastrojów społeczeństwa francuskiego. Dały one dowód dalszego skonsolidowania się i uzdrowienia nastrojów francuskich z przewagą dla czynników umiarkowanych na niekorzyść lewicy, zwłaszcza komunistów, dla których wybory zakończyły się druzgocącą porażką. Komuniści, którzy w parlamencie francuskim są nadal stronnictwem największym, a w poprzednich wyborach kantonalnych zdobyli 184 mandaty, spadli do 37 na ogólną liczbę 1.507 mandatów. Stracili również i socjaliści, a mianowicie 150 mandatów, gdy tymczasem stronnictwo radykalne, reprezentujące postępowe nastroje drobnej i średniej burżuazji francuskiej, straciło wszystkiego tylko 15 mandatów. Łupem zdobyczy podzieliły się stronnictwa prawicowe, a mianowicie gauliści, których stan posiadania powiększył się o 223 mandatów, gdy natomiast inne stronnictwa prawicy zdobyły 86 miejsc. Innymi słowy centro-lewy blok rządowy posiada obecnie w radach kantonalnych 747 mandatów, czyli ponad połowę. Gdy weźmie się pod uwagę, że niezwiązana z de Gaullem prawica popiera gabinet obecny, rząd liczyć może we Francji nadal na poparcie 2/3 społeczeństwa. Taki obrót wyborów był / niewątpliwie, pomimo zdobytych nowych mandatów, rozczarowaniem dla generała de Gaulle, albowiem nie dał mu takiego zwycięstwa, które umożliwiłoby mu konstytucyjnie domagać się rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów powszechnych. W tym leży wielkie znaczenie wyborów kantonalnych, zapewniających utrzymanie szczęśliwie wszczętego przez gabinet Queille procesu uzdrowienia życia gospodarczego i poli-

tycznego Francji. Trzecim wynikiem wyborów jest pewne skurczenie się wpływów socjalizmu na rzecz ugrupowań centro-prawicowych, co polityczne koła Francji komentują opozycją społeczeństwa wobec etatyzmu i kierowanej przez państwo gospodarki. Nie lepiej powodzi się też komunistom we Włoszech, gdzie Togliatti, wódz komunizmu, przyznać się musiał, że ilość członków partii spadła w porównaniu z rokiem ub. o 300.000.

_Kryzys_w_Niemczech_.- Mniej pocieszające wieści nadchodzą z Niemiec zachodnich, gdzie wybuchł poważny kryzys między politycznymi czynnikami Niemiec zach. a administracją aliancką. Zgromadzona w Bonn Rada Parlamentarna Niemiec zach. opracowała projekt konstytucji, który odrzucony został przez administrację aliancką, albowiem nie uwzględnił w dostatecznym stopniu idei federalizmu, na jakim zgodnie z życzeniem aliantów oparte być mają przyszłe Niemcy. Pozatem radni w Bonn ostro zaprotestowali przeciw planowanej drobnej rewizji granic niemieckich, która przewiduje przydzielenie sąsiadom Niemiec terytorium wielkości stukilkudziesięciu kilometrów kwadr. Histeryczna wrzawa prasy niemieckiej i jej prowokacyjny ton wobec aliantów dowodzi, że duch nazistowski nie wymarł jeszcze w Niemczech pomimo klęski wojennej. Incydent świadczy zarazem jak trudny do rozwiązania będzie problem niemiecki i jaką korzyść Niemcy ciągnąć będą z obecnego podziału świata na dwa bloki.

_Blok_atlantycki_cementuje_się_.- Ubiegły tydzień przyniósł przystąpienie Danii i Włoch do Bloku Atlantyckiego. Parlamenty obu krajów przyjęły druzgocącą większością wniosek rządów przystąpienia Danii i Włoch do Paktu Atlantyckiego, którego podpisanie nastąpi jak wiadomo 4 kwietnia. Prasa komunistyczna całego świata szaleje, a w Nowym Yorku urządzono z inicjatywy komunistów t.zw. "kongres pokoju", rozreklamowany przez prasę sowiecką. Uważa się powszechnie, że okres między podpisaniem paktu a jego ratyfikacją/wejściem w życie/ będzie dla Europy krytyczny. W czasie tego kilkumiesięcznego okresu spodziewana jest wytężona akcja dywersyjna komunizmu, który za pośrednictwem piątych kolumn rozpęta wielką akcję strajkową i sabotażową celem zahamowania uzbrojenia Europy zachodniej i wykonania zadań Paktu Atlantyckiego. Niejeden z krajów europejskich może przy rozpętaniu takiej akcji znaleźć się na granicy wojny domowej. Ta aktywność komunistów na różnych europejskich odcinkach odwraca uwagę od wszystkiego, co tymczasem dzieje się po tamtej stronie żelaznej kurtyny. Za dymną zasłoną odbywa się w międzyczasie

_Koncentracja_wojsk_przeciw_Jugosławii_.- Z Węgier i Bułgarii napływają raporty o ściąganiu na granicę jugosłowiańską wojsk węgierskich i bułgarskich, wspartych przez poważne oddziały sowieckie. Jednocześnie Tito powołał pod broń cztery roczniki. Dopóki Stalin ma we własnych szeregach zdradzieckiego Tito, nie może on wszcząć niczego przeciw zachodowi, albowiem nieposłuszna Jugosławia może na wypadek wojny stać się tym lontem, który wysadzi w powietrze całą bałkańską beczkę prochu. To też zachód śledzi z niepokojem obecne posunięcia przeciw Tito. Stawia to zachodnich mężów stanu w kłopotliwej sytuacji. Pomoc dla Tity, który ma na sumieniu setki tysięcy istnień ludzkich, który jest komunistycznym tyranem czystej wody, choć znalazł się w konflikcie ze Stalinem- byłaby rzeczą amoralną. Pozwolenie Stalinowi na zajęcie Jugosławii osłabiłoby wojskowo zachód i odbiłoby się na sytuacji Grecji. Jak wybrnąć z tego dylematu?

Nie mniej aktywne są Sowiety również i w Niemczech. Obok tajemniczych zjazdów w komunistycznej strefie Niemiec przedstawicieli Kominformu z zachodu/był tam n.p. obecny szwedzki wódz komunistów Fritiof Lager/, odbywają się tam przygotowania do manewrów wiosennych armii sowieckiej na wielką skalę. Policja Niemiec wschodnich obliczana ns 200.00 ludzi ślubuje wierność Armii Czerwonej i zapowiada walkę u boku Rosji. A na łamach "Tägliche Rundschau" sowiecki kapitan Morosov oświadczył, że "Armia Czerwona zmuszona będzie do zajęcia niektórych krajów Europy zachodniej, o ile siłom "demokratycznym" nie uda się powstrzymać nowej pożogi wojennej." -Sowiecka wojna nerwów szaleje więc na całego. O ile społeczeństwa zachodu trzymać będą nerwy nadal na uwięzi, ta taktyka sowiecka zakończy się porażką równie sromotną, jak wysiłki powstrzymania działania planu Marshalla. Pakt Atlantycki jak widać w większym jeszcze stopniu drażni Moskwę i napawa Stalina trwogą. Dokonał on na Kremlu dalszych posunięć celem uformowania "wewnętrznego gabinetu", w rękach którego koncentruje się obecnie cała władza. Oto jeden z najbliższych współpracowników dyktatora, Bulganin, zwolniony został z codziennych spraw w wydziale ministerstwa wojny i zastąpiony marszałkiem Wasilewskim. Wewnętrzny gabinet Stalina składa się więc obecnie z Mołotowa, Malenkowa, Mikojana, Berii i Bulganina.

N.Z.

TRZY GŁOSY.

Artykuł Korbońskiego,który podaliśmy w poprzednim numerze "Wiadomości" wywołał dalszą dyskusję na łamach "Dziennika Polskiego".Rozpoczął tę dyskusję czołowy przedstawiciel grupy "majowej" Tadeusz Schaetzel,członek Ligi Niepodległości,przedwojenny marszałek sejmu w l.1935-38.Odpowiedzieli mu w sposób ostry przedstawiciele Str.Narodowego i PPS.Podajemy tutaj te trzy głosy bez żadnych komentarzy.

P.Schaetzel polemizując z wywodami Korbońskiego pisze:

"P.mec,Korboński widzi wyjście z tego szkodliwego stanu w powierzeniu rządów czterem "tradycyjnym partiom".Wychodzi z założenia,że one mają "największe prawo do reprezentowania narodu polskiego".- Staje pytanie kto jest upoważniony do reprezentowania myśli i woli narodu.Dwa są źródła,z których płynie taki mandat,- obowiązujące prawo i wola większości wyrażona w głosowaniach.

Na prawie oparte są uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej i centralnych organów Państwa,cywilnych i wojskowych.Na prawie opiera się ciągłość Naczelnych Władz,utrzymująca się mimo wszystkich katastrof wojennych i politycznych.Przyznawanie "największych praw do reprezentacji narodu polskiego" czterem partiom jest równoznaczne z otwieraniem pola komitetom emigracyjnym i nie da się pogodzić z legalizmem...

P.mec.Korboński dzieli grupy polityczne na takie,które mają "największe prawa",na tolerowane i na odsądzane od praw.Poza nawiasem życia politycznego pozostawia ogromną większość uchodźców,którzy nie są związani z żadnym ugrupowaniem politycznym.Niechęć uchodźców do stronnictw i bierność ich wobec wewnętrznych walk politycznych nie zawsze jest równoznaczna z wyrzeczeniem się prawa głosu w sprawach publicznych.Nie leży też w interesie ogólnym,aby te szerokie rzesze obywateli odsuwać od udziału w życiu politycznym i spychać je coraz głębiej w stan bieufności do wszystkiego, co jest związane ze sprawami państwa.Wzrastająca atrofia instynktu państwowego w społeczności uchodźczej jest objawem niepokojącym.

To też podważanie zasad legalizmu,stawianie go poza nawiasem znacznego odłamu społeczeństwa politycznie czynnego i odsuwanie od współodpowiedzialności najszerszych mas uchodźctwa- nie jest drogą do zjednoczenia polskiego uchodźctwa politycznego."

W odpowiedzi na to w "Dzienniku" z 17 marca ukazał się list p.Edwarda Sojki,członka Prezydium oraz Komitetu Politycznego Str.Narodowego,przed wojną przywódcy Str. na Śląsku.P.Sojka twierdzi,że legalny rząd powinien być rządem polskim, a nie emigracyjnym,a przy tym musi stanowić siłę polityczną,z którą będzie się liczyła opinia Zachodu.A dalej pisze:

"Z takiego założenia płynie teza, że strukturę polityczną Rządu należy opierać na tych ruchach politycznych,które przez fakt swej długoletniej działalności w kraju udowodniły,że odpowiadają pewnym potrzebom społecznym i że są wyrazem myśli politycznej,biorącej swe źródło z sił politycznych,wyrosłych na gruncie kraju, anie emigracji.Zasada taka nie wyłącza wprawdzie udziału w polskim kierownictwie politycznym ruchów młodych,powstałych na wychodźctwie,jeżeli udowodnią swą żywotność i aktywność,nie może natomiast obejmować ugrupowania,które przeszło już pod kolejnymi nazwami B.B.WR. i O.Z.N. próbę władzy,która zakończyła się klęską.

P.Schaetzel jest przedstawicielem grupy politycznej,która w ciągu 13 lat pełniła w Polsce władzę niepodzielną, z wyłączeniem wszelkich innych ruchów politycznych.Okres ten został zamknięty największą w dziejach Polski katastrofą.Za to trzeba odpokutować.Nikt nie odmawia p.Schaetzlowi i jego towarzyszom miana dobrych Polaków i nikt innie zaprzecza prawa do pracy nad odzyskaniem niepodległości.Niech jednak nie mają pretensji do kierowania pracą polityczną na emigracji,bo jako kierownicy życia politycznego w kraju nie zdali egzaminu i zostali przekreśleni przez społeczeństwo.P.Schaetzel występuje w swym liście jako obrońca prawa.Niestety,przeszłość polityczna grupy do której należy,nie daje mu w tym względzie legitymacji.Obawiam się przypomnienia mu Brześcia,Berezy,nieuczciwych wyborów,pozbawienia prawa wyborczego milionów obywateli,wszystkiego,co stało się podstawą wyrobienia sobie przez opinię zagraniczną fałszywych pojęć o Polsce,jako o kraju niedojrzałym do wolności."

Wreszcie w nrze z 18 marca zabrał głos p.dr.Otton Pehr,sekretarz Komitetu Zagranicznego PPS,przed wojną członek Rady Naczelnej PPS.

"Powstaje pytanie jaka jest wola narodu.P.Schaetzel stara się zaciemnić stosunek sił w społeczeństwie polskim,korzystając z tego,że w ostatnich latach istnienia Polski niepodległej- z winy jego obozu- nie było wolnych wyborów do Sejmu i Senatu.Wybory samorządowe pozwalają jednak na ustalenie obrazu tych sił.Można z całą pewnością stwierdzić,że 4 partie polityczne- PPS,Str.Ludowe,Str.Narodowe i Str.Pracy- reprezentują znaczną większość narodu polskiego.

P.Schaetzel przeciwstawia legalizmowi zespolenie stronnictw,a nawet wysuwa taką absurdalną tezę,że koalicja stronnictw w swej konsekwencji prowadzi do komitetu.P.Schaetzel nie może zrozumieć,że legalizm,jeśli ma być czynś żywym i realnym musi posiadać swoją treść polityczną.Treścią tą mogą być jedynie ruchy polityczne.List p.Schaetzla jest wyrazem poglądów tych ludzi,którzy chcieliby rządzić przy pomocy anonimowych klik i koterii,powołując się na domniemaną bierność i apolityczność uchodźctwa. Ale nawet bierność uchodźctwa nie daje żadnych podstaw do twierdzenia,że pałano miłością do obozu sanacyjnego."

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

WARSZAWSKI MSZ zażądał odwołania z Warszawy attachè prasowego ambasady USA Chester Opala.Przyczyną był fakt nazwania ministra Modzelewskiego "satelitą sowieckim".

REJESTRACJA WOJSKOWA mężczyzn wszystkich roczników zdolnych do noszenia broni rozpoczęła się dn.21 marca.Za stawiennictwo przed komisjami odpowiedzialni są nietylko zobowiązani,ale również kierownicy instytucji i urzędów muszą dopilnować,by ich pracownicy zgłosili się do rejestracji.

CZAS LETNI zostaje wprowadzony w Polsce 10 kwietnia.Zegary będą przesunięte o godzinę naprzód.

WICEPREZESAMI NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI zostali mianowani Gomółka, Chajn i Jasiński.Instytucja ta stała się miejscem,dokąd odsyła się b.działaczy przeznaczonych "na odstawkę",a jeszcze nie dojrzałych do więzienia.

W RAMACH AKCJI "W", to jest akcji przeciwwenerycznej,zbadano 60 tys. mieszkańców Warszawy.Liczba chorych wynosiła 4,5 na tysiąc.W związku z tym warto zaznaczyć,że dla akcji "W" sprowadzono z Węgier większą ilość penicyliny oleistej.Ponieważ ostatnio zabrakło zupełnie penicyliny amerykańskiej,lekarze usiłowali otrzymać pozwolenie na używanie penicyliny oleistej również dla leczenia innych chorób.Władze okazały się jednak nieubłagane i chory może skonać,a penicyliny nie dostanie,jeżeli nie jest chory wenerycznie.

W ŁODZI zmarł wybitny historyk i publicysta Henryk Eile,przeżywszy lat 61.

TERAZ DOPIERO nadeszły wiadomości z Gniezna o przebiegu uroczystości przewiezienia do miejscowej katedry serca ks.kardynała Hlonda.W dzień ten wszystkie szkoły otrzymały nakaz urządzenia imprez sportowych lub wycieczek zamiejskich,a milicja na rogatkach zawracała wszystkie furmanki,puszczając tylko tych,którzy byli stałymi mieszkańcami miasta.Po raz pierwszy też na wielką skalę łobuzeria komunistyczna zastosowała niszczenie ubrań publiczności zgromadzonej w katedrze,przez krajanie żyletkami i oblewanie atramentem.

W POZNANIU skazano na śmierć R.Hoepnera i H.Stricknera,gestapowców odpowiedzialnych m.in. za śmierć b.wojewody poznańskiego Bnińskiego.

ALEKSANDER BIEŃ, jeden z wybitnych niegdyś działaczy PPS i WRN zgłosił się sam do policji i "pokajał się".Jednocześnie oddał 9.200 dol.które powierzył mu Zaremba przed ucieczką z kraju,przeznaczając je na pomoc dla powracających z Syberii.

W KRAJU krążą uporczywe pogłoski o przygotowywanym nowym podziale administracyjnym na rejony i dystrykty zamiast województw.Takich dystryktów miałoby być około 100.Równocześnie w szybkim tempie toczą się przygotowania do paszportyzacji wszystkich mieszkańców.Wszystkie formularze i druki są już gotowe w starostwach.Główny formularz obejmuje szczegółowy życiorys z b.dokładnym uwzględnieniem każdego roku między 1936 a 46.Formularze te będą wypełniane w kilku egzemplarzach i rozsyłane dla kontroli do UB w tych miejscowościach,w których delikwent przebywał w tym okresie.

CORAZ WIĘKSZA ilość lekarzy zrzeka się praktyki prywatnej,nie mogąc wytrzymać podatków.Kontrola dochodów lekarzy odbywa się w ten sposób,że komisje specjalne sprawdzają wszystkie recepty w aptekach.Jeśli się okaże, że którakolwiek z recept nie była zapisana w książce pacjentów u lekarza, otrzymują wysoką karę za ukrywanie dochodów.

DO SZWECJI przybyła z Warszawy delegacja handlowa celem zawarcia nowej umowy handlowej,gdyż termin starej upłynął z dniem 1 kwietnia.Delegacji przewodniczy dr.A.Rose.

REKOLEKCJE WIELKANOCNE.

Polski Komitet Pomocy zawiadamia,że w Wielki Wtorek dn.12.4.49r., punktualnie o godz.20, w kaplicy na Linnégatan 79, ks.Czesław Chmielewski odprawi doroczne rekolekcyjne nabożeństwo.We środę zaś,dn.13.4.49 r.,w kaplicy na Bergsgatan 11, odbędzie się od godz.17 spowiedź.O godz.20 odprawiona będzie uroczysta msza św.,podczas której wierni przystąpić mogą do Komunii Św. (O ile 3 godz.przedtym,to zn. od godz. 17,powstrzymają się od spożycia pokarmów i napojów).

ULTIMATUM REŻIMU DLA KOŚCIOŁA.

W dniu 14 marca r.b. biskup Zygmunt Choromański, sekretarz Episkopatu polskiego, odbył powtórnie prywatną konferencję z ministrem Administracji Publicznej Władysławem Wolskim na temat współżycia Kościoła i reżymu warszawskiego, oraz na temat ogólnych stosunków Kościoła i państwa w Polsce. W odpowiedzi na program uregulowania stosunków, przedstawiony przez biskupa Choromańskiego, Wolski ogłosił w dniu 19 marca komunikat, zawierający warunki, pod którymi reżim gotów byłby pójść na współpracę z Kościołem według ideologicznych założeń komunizmu.

Komunikat daje przede wszystkim gołosłowne zapewnienie o wolności religii, która rzekomo ma panować w Polsce. Z drugiej strony jednak zawiera ostre ataki przeciwko hierarchii katolickiej w Polsce, w szczególności przeciwko biskupowi Czesławowi Kaczmarkowi z Kielc i biskupowi Stanisławowi Adamskiemu z Katowic, oraz atakuje listy pasterskie Episkopatu poskiego. Zaatakowane również zostało duchowieństwo niższe, szkoły i organizacje katolickie pod pretekstem sprzyjania reakcji. Reżim oskarża duchowieństwo polskie o współpracę z grupami kryminalnymi i "agentami anglo-amekykańskiego imperializmu". W komunikacie znajduje się też ukryta groźba represji na hierarchii i duchowieństwie za rzekome podsycanie niepokoju społecznego. Całość komunikatu zawiera wezwanie do posłuszeństwa reżimowi i do poddania się Kościoła w Polsce pod dyrektywy reżimu.

"Część wyższego duchowieństwa- powiedział Wolski- usiłuje przy pomocy listów pasterskich i tajnych instrukcji szerzyć niepokój i zdenerwowanie pod pretekstem niebezpieczeństwa dla religii...Działalność tę szerzą tacy leaderzy jak biskup Adamski Stanisław z Katowic, który notorycznie usosunkował się ugodowo a nawet służalczo do nazistowskich najeźdźców". Równocześnie Wolski oświadczył, że biskup Choromański skontaktował się z przedstawicielami rządu już przed miesiącem celem dojścia do porozumienia. Komunikat Wolskiego nie zdradza ani słowem, czy porozumienie takie może dojść do skutku. Wskazuje natomiast wyraźnie na to, że reżim chciałby współpracować z Kościołem pod warunkiem, że zrzeknie się on wychowania religijnego w szkołach, wyrzeknie się wolności religijnej i podda się pod dyrektywy komunistycznego reżimu, wykonującego sowieckie plany rewolucji światowej.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ.

Jeden z kierowników PPS`u p.A.Ciołkosz w czasie krótkiego pobytu w Niemczech udzielił wywiadu, w którym zapytany o ocenę kryzysu w rządzie oświadczył:

-Kryzys trwający od czerwca 1947 r. dotyczy podstaw organizacyjnych życia polskiego na obczyźnie oraz naszej reprezentacji państwowej i narodowej. Ci, co tworzyli wówczas fakty dokonane, sprzeczne z zasadami praworządności, "umową paryską" oraz wolą kraju,- liczyli zapewne na to, że PPS po pewnym czasie uzna te fakty dokonane i dostosuje się do nich. Spodziewano się, że tak właśnie odniesie się do tego zagadnienia zjazd PPS na obczyźnie, odbyty w maju ub.r. w Pont á Lesse, okazało się jednak, że tylko znikoma mniejszość zjazdu gotowa była uznać fakty dokonane. PPS gotowa jest wziąć pełny udział w odbudowaniu ciągłości władz państwowych- jednak tylko na zasadach rzetelnie demokratycznych. Wielkim krokiem w tym kierunku było utworzenie Porozumienia Stronnictw Demokratycznych w listopadzie ub.r.

Od pewnego czasu wysuwa się koncepcję Rady Narodowej z udziałem wszystkich stronnictw politycznych. Ale i do Rady Narodowej, mianowanej przez p. Zaleskiego, PPS nie wejdzie. Powstała sytucja trudna, przyznaję- ale odpowiedzialność za nią ponoszą wyłącznie ci, którzy ją wywołali. W kryzysie rządowym, który rozpoczął się dn.5 lutego b.r., w ośrodku "legalistycznym" pojawiły się dwie koncepcje: jedna, by nie wypowiadać walki stronnictwom politycznym, lecz oprzeć się narazie na tych, które zechcą wejść do rządu i szukać stopniowo szerszych podstaw politycznych. Druga koncepcja- to pomysł powołania "rządu osobistości", opartego o t.zw. wielkie organizacje społeczne. Rząd taki byłby nolens-volens rządem walki ze stronnictwami politycznymi, a w każdym razie wszystkimi wielkimi stronnictwami t.zw. "tradycyjnymi". Która z tych koncepcji zwycięży- nie potrafię powiedzieć.

-Jakie jest pańskim zdaniem, panie Prezesie, wyjście z kryzysu?

-Tylko jedno: przez odbudowę prawowitości władz państwowych na wszystkich szczeblach, od najwyższego poczynając, prawowitości naruszonej w czerwcu 1947 r.

+

Ze Stanów Zjednoczonych otrzymaliśmy informację, że trzej przywódcy stronnictw: Zaremba/PPS/, Bielecki/Str.Nar./ i Mikołajczyk/PSL/ zakończyli pertraktacje, osiągając całkowite porozumienie. Wspólna deklaracja ideowa zo-

stanie ogłoszona,pod koniec maja,kiedy prezes Bielecki i Mikołajczyk przyjadą do Europy.

+

PPS w Wielkiej Brytanii świętowało w ubiegłą niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru oddziału.Uroczystość ta nabrała charakteru demonstracji politycznej,gdyż po raz pierwszy od 1945 r. brali w niej udział oficjalnie delegaci Labour Party i Międzynarodówki Socjalistycznej.W najbliższym czasie zapowiedziane jest przyjęcie PPS do Międzynarodówki/Comisco/.

NOWA TAKTYKA UB W SZWECJI.

Od czasu do czasu dobrze jest przypomnieć o "pracy" UB wśród emigracji.Robota ta nie przynosi widocznie dość wielkich rezultatów,jeśli postanowiono zmienić gruntownie metody.

Ostatnie instrukcje dla Szwecji poszły w dwóch kierunkach.Przysyła się "pod węglem" rzekomych uchodźców,którzy po otrzymaniu prawa pobytu jeżdżą po ośrodkach prowincjonalnych,stosując stale tę samą grę:po krótkim pobycie wywołują jedną,lub kilka awantur pijackich,napadów nożowych, poczym znikają,by zjawić się na drugim krańcu Szwecji i znów wywołać bójkę lub napad.W ten sposób powstaje w społeczeństwie szwedzkim nastrój nieprzychylny dla Polaków wogóle.Agenci jednocześnie prowadzą agitację za bojkotem organizacji polskich,obiecują ułatwiać powrót do kraju i"zapewniają bezpieczeństwo", i t.d.

Że nie jest to wszystko tylko legendą, świadczy choćby fakt aresztowania przed paru dniami dwóch znanych awanturników.Przy rewizji znaleziono raporty dla UB i inne dokumenty kompromitujące.

Drugim kierunkiem walki z emigracją jest usilne organizowanie "opieki kulturalnej i konsularnej".Tutaj Bezpieka postanowiła rozpocząć atak od t.zw. "starej emigracji"zarobkowej z przed wojny.Obiecuje się im pomoc materialną,opiekę,ułatwienie kontaktu z krajem i ... obronę przed wynarodowieniem.

Kierownictwo tej akcji na zagranicę objął niejaki Leon Szybik,zastępca dyrektora Wydziału Konsularnego w MSZ warszawskim.Delegatem jego w Stockholmie jest niejaki Terlikowski.

O D E Z W A
WIELKANOCNA ZBIÓRKA NA POMOC CHORYM POLAKOM W SZWECJI

Związek b.Więźniów Politycznych zwraca się do wszystkich Polaków w Szwecji z gorącą prośbą o składanie ofiar na pomoc chorym Polakom w Szwecji.

Tradycyjnym zwyczajem urządza Związek zbiórkę na ten cel dwa razy do roku- przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy.Kilkaset naszych Koleżanek i Kolegów od lat oczekuje w szpitalach i sanatoriach chwili powrotu do zdrowia.Obowiązkiem naszym jest o nich pamiętać i zwłaszcza w okresie świąt wykazać,że o nich nie zapomnieliśmy,że są oni członkami naszej polskiej tutaj społeczności.Nasza skromna ofiara ma dla nich prócz swej strony materialnej dużą wartość moralną- jest ona naszym obowiązkiem.

Zebrane fundusze użyte będą na upominki świąteczne dla chorych,a ewentualna nadwyżka przeznaczona będzie na koszta wysyłki lekarstw do przytułków w Kraju.Towarzystwo Pomocy Polakom uzyskało mianowicie pewną ilość lekarstw,nie otrzymało natomiast pieniędzy na koszta wysyłki.Lekarstwa te nie powinny tutaj leżeć,winny jak najszybciej trafić do miejsca przeznaczenia.

Wierzymy,że tak jak i poprzednio,w zbiórce tej nie zbraknie niczyjej ofiary.

Zbiórka odbywa się pod kontrolą Zjednoczenia Polskiego w Szwecji.

Zarząd Związku b.Więźniów Politycznych
W Szwecji
Stockholm,Jungfrugatan 30/11.

W PIĄTĄ ROCZNICĘ DEKLARACJI RADY JEDNOŚCI NARODOWEJ.

Przed pięciu laty- 15 marca 1944 podpisany został w Warszawie dokument zawierający program społeczny i polityczny reprezentacji Polski-Parlamentu Podziemnego.

Rada Jedności Narodowej, oparta w swym trzonie o Stronnictwo Ludowe, PPS, Stronnictwo Narodowe i Stronnictwo Pracy, poszerzona przez przedstawicieli duchowieństwa i ugrupowań podziemnych powstałych w czasie okupacji/"Racławice", "Zjednoczenie Demokratyczne", "Ojczyzna"/, opracowała tę deklarację, stanowiącą po dzień dzisiejszy wyraz celów i dążeń Narodu Polskiego. Prezes Tomasz Arciszewski, jeden z członków Rady Jedn. Nar., ogłosił z okazji pięciolecia artykuł, który przytaczamy w wyjątkach za "Dziennikien Polskim":

W pierwszych dniach marca 1944 r. w lokalu konspiracyjnym przy ul. Kredytowej/w pobliżu Marszałkowskiej/ odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Jedności Narodowej, przy udziale 18 osób, wśród których znajdował się Delegat Rządu Jankowski, dowódca A.K. gen. Bór-Komorowski i przedstawiciel duchowieństwa. PPS reprezentowali K. Pużak, Z. Zaremba i ja. Jednym z przedstawicieli ludowców był, przebywający dziś w Ameryce, K. Bagiński. P. Z. Berezowski, jedyny spośród przedstawicieli Str. Narodowego w Radzie Jedności Narodowej, który przebywa obecnie na uchodźctwie, nie był obecny na zebraniu, gdyż musiał wtedy wyjechać na jakiś czas z Warszawy. Jako najstarszy wiekiem członek RJN zagaiłem pierwsze jej posiedzenie i odebrałem uroczyste przyrzeczenie od wszystkich członków Rady. Po wyborze przewodniczącego RJN, którym został K. Pużak/"Bazyli"/całodzienne posiedzenie Rady poświęcone było omówieniu projektu deklaracji programowej.

Deklaracja pod tytułem "O co walczy Naród Polski" w swym ostatecznym tekście nosi datę 15 marca 1944 r. i opublikowana została w pełnym brzmieniu w prasie Delegatury Rządu i A.K. w końcu marca.

Marcowa deklaracja RJN stanowi wyraz harmonijnej współpracy stronnictw politycznych, ich zgodnego dążenia do skonsolidowania- w obliczu czekających Polskę wydarzeń i wspólnej walki o niepodległość- wszystkich kierunków politycznych w społeczeństwie dla wspólnego celu. Była wyrazem szukania jedności programowej w podstawowych zagadnieniach państwowych, a pozostawiała jednocześnie wszystkim stronnictwom możność ubiegania się o realizację własnych programów w odbudowanym państwie polskim. Była jednocześnie przejawem tych przemian i dążeń, jakie ugruntowały się w społeczeństwie w latach wojny, a których czynnym sprawdzianem były wpływy konspiracyjnych stronnictw w masach społeczeństwa, i ich efektywy wojskowe przekazane Armii Krajowej.

Nie sposób na tym miejscu obszernie przytaczać tekst deklaracji RJN, choć ze wszech miar byłoby pożądane, aby o jej treści- jako wyrazie woli kraju- pamiętały jak najszersze rzesze emigracyjne. Deklaracja ta, stanowiąc wielki dorobek polskiej myśli politycznej, precyzuje postulaty polskie, określające warunki trwałego pokoju, wskazuje na konieczne granice Państwa Polskiego i wytycza zręby ustroju politycznego Rzeczypospolitej oraz podstawowe zagadnienia przebudowy społecznej i gospodarczej Polski.

Ustrój polityczny Polski- głosiła Deklaracja- oparty być winien na systemie demokracji parlamentarnej. W możliwie najkrótszym czasie po odzyskaniu wolności powinny odbyć się wybory do sejmu na podstawie nowej i demokratycznej ordynacji wyborczej. Powołany z tych wyborów parlament powinien dokonać zmiany konstytucji i zagwarantować w jej przepisach wszechstronną wolność obywatelską i swobodę przekonań politycznych.

W dziedzinie przebudowy społeczno-gospodarczej Polski Deklaracja wysuwała m.in. postulat podniesienia dochodu społecznego i sprawiedliwego jego podziału, gruntownej przebudowy ustroju rolnego opartego o jednorodzinne gospodarstwa chłopskie, wyzwolenia człowieka pracy z jarzma najemnictwa i zapewnienia mu współuczestnictwa w kontroli życia gospodarczego i podziału dochodu społecznego. Samorząd pracy, szerokie uprawnienia związków zawodowych i rad zakładowych powinny stanowić gwarancję praw człowieka pracy. Deklaracja przewiduje upaństwowienie kluczowych gałęzi przemysłu, upaństwowienie lasów i uspołecznienie przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Uspołecznienie i upowszechnienie kultury oparte o szeroką akcję oświatową powinny zapewnić wszystkim obywatelom państwa korzystanie z dóbr duchowych narodu i całej ludzkości.

Deklaracja uchwalona w momencie, gdy zaborcze zamiary Rosji były już dostatecznie przejrzyste, gdy Rosja sięgała po "odwiecznie polskie- ziemie wschodnie Rzeczypospolitej", stwierdzała, że "Naród Polski jest zjednoczony w stanowczym przeciwstawieniu się tym niesłychanym uroszczeniom... i zdecydowanie odrzuca wszelką myśl terytorialnych ustępstw na wschodzie",

przeciwstawiając się również "jednomyślnie i zdecydowanie wszelkim próbom narzucenia wzoru rządzenia ze wschodu."

Deklaracja została przez kraj przyjęta gorąco, jako wierny wyraz jego dążeń. Zespalała ona masy społeczeństwa w jednolitym programie, a przed tysięcznymi szeregami żołnierzy A.K. jasno stawiała państwowo-polityczny cel ich walki. Deklaracja ugruntowała również powszechny autorytet jakim cieszyła się w kraju Rada Jedności Narodowej.

Objaw ten był wyrazem dojrzałości politycznej społeczeństwa, które jasno zdawało sobie sprawę z tego, że do rzeczywistości istniejącej w Polsce do września 1939 r. powrotu już nie ma. Kraj pragnął demokratycznego ustroju politycznego. Nie ma zaś innej formy rządów demokratycznych, jak tylko opartej o masowe ruchy polityczne. Wszelkie inne próby oparcia rządów o system poza-partyjny, rodzą nieuchronnie koncepcje elitarne, prowadzące do dyktatury cywilnej lub wojskowej. W państwie demokratycznym podstawą rządu muszą być stronnictwa polityczne, a nie zespół dowolnie dobranych jednostek lub klik.

Tylko oparcie o masowe ruchy polityczne, ich dorobek i idee przez nie reprezentowane, może zapewnić legalnym władzom państwowym prawdziwy autorytet, siłę i zdolność działania.

Uchwalona przed pięciu laty Deklaracja Rady Jedności Narodowej nie straciła w zasadzie na swej aktualności i stanowi ostatni wolny wyraz dążeń kraju.

W TRAMWAJU.

Obrazek warszawski.

-Czy już wszyscy wsiedli?
-Tak, już wszyscy wisimy.
-No to jazda!
-Czy to wszystko na Bielany?
-Wszystko.
-A co to, Zielone Świątki, czy co?
-Zamknij Pan twarz, bo panu śnieg napada i posuń się lepiej do przodu.
-Panie, gdzie się pan pchasz z tym śpikulcem, pończochy mi pan porozrywasz!
-Ja się pcham? Mnie pchają!
-Panie, jak się dostać do Inwalidów?
-Wejdź pan tylko do tramwaju.
-Dlaczego mi pan siedzi na biuście?!!
-Ja paniusi siedzę na biuście? Żebym tak skonał. Najwyżej zjeżdżam i nie wiem, jak to się skończy!
-Cham!
-Proszę państwa, spokojnie, spokojnie, wszystko da się grzecznie załatwić... Gdzie się pan pchasz, do jasnej cholery? Kapelusz mi zrzucił, bydlak!
-Siuuup!!!
-Panie motorniczy, czyś pan z byka spadł, co to za hamowanie, cały tramwaj się przewrócił!
-W czasie jazdy nie wolno rozmawiać z motorniczym.
-Ja z panem nie rozmawiam, ja panu wymyślam!
-Ciszej tam! Gdzie konduktor? Konduktor, płacić!
-Płacić, płacić, ja zaraz wysiadam! Konduktor!
-Dopiero co tu był, gdzie on jest?
-Płacić, chcemy płacić, do diabła, gdzie jest konduktor?
-Wisi z lewej strony wozu...
-Nie, nie ma go tu!
-Tam, tam, wisi z prawej strony.
-Nie, nie, tu go też nie ma!
-A więc gdzie on jest, u diabła! Patrzeliście na dach?
-Nie ma.
-A pod ławkami?
-Nie ma.
-A pod krynoliną tej pani w modnej sukni?
-A jakże, patrzeliśmy, nie ma.
-No to gdzież on się podział?
-Tu jestem! Było tak ciasno, że przeszedłem się do następnego przystanku i już pięć minut tu na was czekam!

Megan
/przedruk z prasy krajowej/

KRONIKA LOKALNA

Podziękowanie.

Zarząd Koła w Stockholmie Zjednoczenia Polskiego składa tą drogą serdeczne podziękowanie P.Prof.Zb.Folejewskiemu za piękny i interesujący odczyt wygłoszony na Akademii dla uczczenia 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza,która odbyła się w Stockholmie dn.24.3.-Zarząd pragnie jednocześnie podziękować P.Dr.Z.Łakocińskiemu,oraz P.P.H.Korczyńskiej,M.Gottowt,L.Mierkowskiemu i Z.Rozsadzie za pomoc w zorganizowaniu Akademii.

+

Zrzeszenie Studentów Polskich w Szwecji zaprasza Polonię stockholmską na "Podwieczorek przy mikrofonie",który odbędzie się dn.9.4.49.o g.19 w sali przy Norra Smedjegatan.-Bufet,atrakcje,niespodzianki.

+

Zarząd Z.S.P. w Szwecji podaje swym członkom do wiadomości,że najbliższe zebranie plenarne odbędzie się dn.5.4.49 r. o godz.18-ej,w "Ognisku", Jungfrugatan 30/11,Stockholm.

+

Zarząd Z.S.P. w Szwecji przypomina swym członkom i ich gościom,że najbliższe seminaria polskie odbędą się dn.12 i 21 kwietnia o godz.18-ej w "Ognisku",Jungfrugatan 30/11.Termin następnych seminariów zostanie tamże ustalony.

+

Polski Komitet Pomocy nadesłał,z prośbą o umieszczenie,sprostowanie nieścisłej informacji,jaka znalazła się w poprzednim numerze- o wyjednaniu przez Komitet wiz do Argentyny."Zarząd Komitetu,nie chcąc przyswajać sobie zasług przysługujących innej organizacji stwierdza,że kwestie emigracyjne nie wchodzą w zakres jego działalności i że,jak ogólnie wiadomo, sprawy te zostały załatwione przez Prezydium Rady a nie przez Komitet."

+

Osoby umiejące stenografować lub szybko notować i obszernie streścić każdą prelekcję- proszone są o podanie piśmiennie swych adresów i numerów telefonów w redakcji "Wiadomości",albo wprost pod nr 20-43-13 codziennie ok. godz.18ej.Praca interesująca,wynagrodzenie zapewnione. -Związek Polaków.

+

Poszukiwania.-Romualda/Roma/Tarnowska,dawna pracownica firmy Apfelbaum z Warszawy/być może zmieniła nazwisko po wyjściu zamąż/jest poszukiwana przez:Mr.Bror Lansing,c/o Johnson,Tyska Skolgränd 2,n.b.,Stockholm, tel.21-02-64. Można też pisać do kuzyna poszukiwanej,Peter L.Rotter, 418-420 Metropolit.Bldgs.,315 West Fifth Str.Los Angeles 13,Calif.,U.S.A.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Walny Zjazd Delegatów SPK w Szwecji obradował dn.24.3. w Lund.Obrady poprzedzone były nabożeństwem,w czasie którego odbyło się uroczyste ślubowanie N.M.Pannie,w dniu święta Której zjazd przypadał.Piękne kazanie wygłosił ks.Chmielowski.W Zjeździe wzięło udział 29 Delegatów oraz zaproszeni goście.Ze sprawozdania,złożonego przez ustępujące władze słuchacze otrzymali wyrazisty obraz niezwykle pozytywnej działalności stowarzyszenia w ciu ubiegłych kilkunastu miesięcy.SPK jest organizacją młodą,lecz potrafiło wywalczyć sobie czołową pozycję w życiu społecznym naszej kolonii.Stało się to dzięki temu,że władze stowarzyszenia sprecyzowały dokładnie program swej działalności i wykonywały go,nie rozpraszając się na akcje przypadkowe i uboczne.W ramach skromnego budżetu uczyniono maximum,zarówno w sprawach samopomocowych,akcji bibliotecznej,jak i starań emigracyjnych.Na zakończenie Zjazdu wybrano Radę Oddziału,składającą się z 15 osób.Pierwsze miejsca-po 27 głosów na 29 możliwych-otrzymali pp.gen.Przyjałkowski,płk. Iwanowski,mgr Kurowski.

+

Koło Stockholmskie Zjednoczenia Polskiego odbyło dn.26 b.m.swe Walne Zebranie,poświęcone głównie wyborom 5 delegatów do Rady Uchodźctwa.Największą ilość głosów /50/otrzymał red.W.Siąkowski.W następnej kolejności wybrani zostali dr.T.Pilch,dr.M.Lisiński,płk.S.Iwanowski i p.W.Wiśniewski.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje miesięcznie Krs.2.50.
Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów na przekazach.Godziny przyjęć w Redakcji: od godz.10 do 13,oraz w sobotę od godz.16 do 18ej za wyjątkiem niedziel i świąt.

Wydawcy:Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji: Riddaregatan 25,ög.1 tr., tel.60-16-31.